



ADAM MAZEK

Dzienniki

09.2019 - cz. II



# UCIECZKA

---

# UCIECZKA

---

Drugą część „Dzienników” z września 2019 r. zaczynamy od tekstu pt. „Escape”. Napisałem w nim, że duża część ludzi ucieka od szarej, przyziemnej rzeczywistości w świat sportu, podróży, czy też imprez (z alkoholem lub narkotykami). Ludzie chcą się zrelaksować, zabawić i uciec od codzienności. Część z nas przykładowo chce zapomnieć, że są pracownikami i muszą oddawać pracodawcy swoje najcenniejsze zasoby: czas i energię życiową (cale szczęście, że nie robimy tego za darmo!). Po przyjsciu z pracy wielu z nas chce uciec od swojej nudnej, czasami przytłaczającej rzeczywistości. Osoby te uprawiają sport lub wyszukują kolejnego celu podróży. Chcą one zmienić swoje otoczenie. Ponadto chcą na krótki okres zapomnieć, że ich wolność jest ograniczona umowami. Częściowo również nie jestem wyjątkiem. W przeciągu swojego życia szukałem wewnętrznego spokoju w sporcie, podróżach, czy też tak jak teraz, w fotografii. Większość z nas potrzebuje czasami oderwać się od rzeczywistości. Jakże się cieszę, że w swojej życiowej podróży zrezygnowałem z alkoholu. Nie uciekam od codzienności, otwierając kolejną butelkę piwa. Kolejną różnicą między wieloma moimi rówieśnikami a mną jest fakt, że zacząłem szukać swego rodzaju ucieczki w sztuce. Prawda jest taka, że chcę zanurzać się w szarej, ulicznej, przyziemnej, warszawskiej rzeczywistości, by doświadczać duchowego i kreatywnego katharsis. Spacerowanie i robienie zdjęć jest dla mnie kontemplacją życia i śmierci. Tak naprawdę nie chcę unikać i uciekać od rzeczywistości. Chcę istnieć tu i teraz, bez względu na to, gdzie w danej chwili się znajduję. Ucieczka od szarej codzienności nie jest żadnym rozwiązaniem. Chcę być jej częścią. Przechadzając się ulicami Warszawy, chcę oddać hołd przyziemności, która otacza 95% ludzi na całym świecie. Stąd też moje zdjęcia mogą wydawać się „smutne” oraz „przygnębiające”. Powiedziałem to już raz, powiem kolejny: robienie zdjęć oraz pisanie tekstów to dla mnie jedna, wielka możliwość kontemplacji przemijania. Wierzę, że każdy z nas ma swoje przysłowiowe pięć minut na zrobienie czegoś wartościowego dla innych ludzi w ciągu życia. Ja chcę się skupić na szeroko pojętym tworzeniu. Czynność tę mogę traktować jako ucieczkę od codziennych obowiązków, ale jednocześnie uświadamia mi ona, żeby cieszyć się wszystkim, co mam tu i teraz i być po prostu wdzięcznym, że dane mi było przeżyć kolejny dzień z uśmiechem na twarzy.



# CV

---

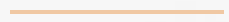
## CV

---

Od początku studiów ekonomicznych mówiono nam, że powinniśmy mieć świetne CV. Ogólnie rzecz biorąc, zgadzam się z tym stwierdzeniem. Jeśli chcemy zrobić karierę, na przykład w sektorze bankowym, powinniśmy zrobić wszystko, aby posiadać jak najlepszy życiorys. Przez dekadę (czyli od 2007 do 2017 roku) jednym z moich głównych celów w życiu było posiadanie idealnego dokumentu Curriculum vitae. Często martwiłem się o wiele aspektów dot. mojej kariery, które pojawiały się w ciągu ostatnich lat. Zastanawiałem się, jak dane wydarzenie wpłynie na moje CV. Dziś nie martwię się już o to tak bardzo, jak kiedyś. Teraz wiem, że ludzie nie żyją tylko po to, aby posiadać idealne CV. W 2017 roku zdecydowałem, że chcę zrezygnować z dosyć wysokiego stanowiska w jednej ze znanych światowych korporacji. Dlaczego to zrobiłem? Zbyt dużo czasu spędzałem w biurze. Nie miałem wystarczająco dużo czasu i energii na moją pasję. Niewątpliwie wiesz, mój Drogi Przyjacielu, co jest moją największą pasją. Jest to fotografia. Niemniej, moim źródłem dochodu jest praca w księgowości. Nie żyję dla idealnego CV (czy to finansowego, czy artystycznego). Żyję po to, by tworzyć. To jest cel mojego życia. Pieniądze zarobione w szeroko pojętych finansach mają mi służyć m.in. do tego, abym mógł realizować się w pasji. Chcę zostawić po sobie jak najwięcej zdjęć i tekstów dla przyszłych generacji. Posiadanie doskonałego CV jest sprawą ważną, ale nie kluczową, żeby odnieść szeroko pojęty sukces w życiu. Chcę Cię zachęcić, mój Drogi Przyjacielu, abyś nie rzucił swojej pracy, gdziekolwiek pracujesz. Nie ma nic złego w pracowitości, robieniu kariery i zarabianiu pieniędzy. Chcę jednak zainspirować Cię do tego, abyś zaczął szukać pasji, dla której będziesz mógł poświęcić wiele rzeczy ze swojego życia. Jeśli już posiadasz taką pasję, to rekomenduję ją pielęgnować, ale nie kosztem najbliższych. Posiadanie hobby, któremu możemy oddać dużą część swojego życia, jest jedną z najpiękniejszych rzeczy, jakie mogą wydarzyć się w naszym życiu. Prawdziwa pasja wniesie w Twoje życie czystą i dziecięcą radość. Podsumowując, mój Drogi Przyjacielu: kochaj najbliższych i dbaj o nich, znajdź i pielęgnuj pasję, która w dużym stopniu będzie Cię pochłaniać, ale nie zapominaj i nie zaniedbuj swojego CV oraz swojej kariery zawodowej. Pieniądze nie są najważniejsze, ale są bardzo ważne, żeby móc być szczęśliwym i się rozwijać.



CV



# WIOSNA

---

## WIOSNA

Kolejny tekst napisałem 2 kwietnia 2019 r. Był to dzień, w którym wiosna zapukała do warszawskich drzwi (post: „Spring”). Czy lubię wiosnę? Oczywiście, że tak (tak jak zapewne większość ludzi). Wiosnę kocham tak jak każdą inną porę roku. Niemniej, wiosnę ubóstwiam za zapachy, jakie pojawiają się na ulicach. Drzewa i kwiaty cudownie rozkwitają. Dzięki zmianie czasu na letni mamy w Polsce dłuższe dni i krótsze noce. Podejrzewam, że wielu ludzi w tym czasie duchowo wybudza się z zimowego snu. Nowe pomysły, technienie, wiara przychodzą do nas wraz ze świeżym, ciepłym powietrzem oraz ze światłem dziennym, które powodują, że wszystko wokół ożywa. Czy są jakieś minusy wiosny? Dla mnie, jako fotografa ulicznego, są. Przede wszystkim w okresie wiosennym bardzo dużo ludzi wychodzi z domów. Każdy z nich chce zobaczyć kwitnące drzewa i poczuć zapach wiosny. Jak niewątpliwie zauważyłeś, mój Drogi Przyjacielu, zdecydowana większość moich zdjęć jest bez ludzi. Łatwiej jest mi się skupić w trakcie robienia zdjęć, kiedy na ulicach jest pusto. Gdy widzę odpowiedni kadr do sfotografowania, to w przeciwieństwie do większości fotografów ulicznych, nie czekam, kiedy do kadru wkroczy człowiek. Zazwyczaj czekam, jak z niego wyjdzie. Dlatego też im więcej ludzi na ulicach, tym więcej rozproszeń pojawia się w mojej działalności. Myślę, że jest to dla mnie główna wada wiosny. Muszę po raz kolejny przyzwyczajać się do dużej ilości przechodniów. Wiosna to czas, kiedy do głowy przychodzą mi nowe pomysły. Niewątpliwie duża ilość promieni słonecznych dostarcza nie tylko mi wiele pozytywnych emocji, dzięki czemu zaczynamy się zastanawiać, co dalej możemy zrobić w swoim życiu. Pisząc ten tekst, nie wiedziałem, kiedy zostanie on opublikowany. Mam jedynie nadzieję, że od momentu jego napisania a dniem, w którym go opublikuję, przyjdą mi do głowy nowe pomysły, związane z moją pasją.\*

\* Rzeczywiście w tak zwanym między czasie nowe pomysły pojawiły się w moim umyśle. Są to: „Dzienniki,” zbiory zdjęć „Fotografia Uliczna” oraz „Pozorna Abstrakcja”.



# **PRACOWITOŚĆ**

O tym, że ciężka praca popłaca tylko i wyłącznie wtedy, kiedy wierzysz w to, co robisz, napisałem w poście pt. „Hard-working”. Jestem przekonany, że gdyby każdy znany na świecie artysta (na czele z Leonardo da Vinci, Fiodorem Dostojewskim, Chopinem, czy też Salvadorem Dali) musiał ciężko pracować na etatowej umowie, nie mógłby osiągnąć tego, co osiągnął. Ja przez wiele lat pracowałem (i w dalszym ciągu pracuję!) na etacie w szeroko pojętej branży finansowej. Dokładałem wszelkich starań, aby wywiązać się ze wszystkich obowiązków. Niemniej, gdy zacząłem odkrywać dla siebie fotografię i sztukę, wiedziałem, że muszę ciężko pracować, ale także na innym polu niż finanse. Tak jak napisałem na początku tego postu, wszyscy powinniśmy ciężko pracować, tylko wtedy, gdy autentycznie coś kochamy. Pamiętaj, mój Drogi Przyjacielu, że ciężka praca ma sens, jeśli wierzysz w to, co robisz. Ja wierzę w siebie. Dlatego chcę skupiać się na swojej pasji. Jest to dziedzina, w której również chcę się rozwijać. Wszyscy najbardziej znani artyści poświęcili swoje życie działalności artystycznej. Chcę do nich dołączyć. Chcę działać jak najwięcej w szeroko pojętej branży artystycznej. Chcę jak najwięcej swojej energii życiowej skupić na fotografii. Czy uda mi się to zrobić? Czy będę mógł kiedyś skupić się w 100% tylko na swojej pasji? Mam nadzieję, że tak. Jednak na dziś nadal ciężko pracuję również jako księgowy. Nie jest to ułatwienie, ale dostrzegam również plusy takiego rozwiązania. Prawda jest taka, że po prostu wierzę w siebie. Dlatego też cały czas trzymam się pracy w finansach. Tak naprawdę to właśnie dzięki tej pracy mam fundusze m.in. na prowadzenie bloga. Nie jest łatwo, ale zaciskam pięści, ciężko pracując zarówno w księgowości, jak i poświęcając masę wolnego czasu na fotografię uliczną. Życzę Ci, mój Drogi Przyjacielu, abyś robił to, co kochasz robić. Jeśli pojawią się przy tym pieniądze, to z pewnością będę mógł Ci pogratulować. Pamiętaj, że ciężka praca jest ważna nie tylko przy pasji, ale również i w zwykłej pracy zarobkowej, dzięki której masz stały zastrzyk gotówki. Pieniądze szczęścia nie dają, ale z pewnością mogą pomóc w jego znalezieniu. Dlatego też nie zamierzam rezygnować z pracy w finansach. Jestem przekonany, że mogę kreatywnie realizować się w sztuce, będąc efektywnym finansistą.



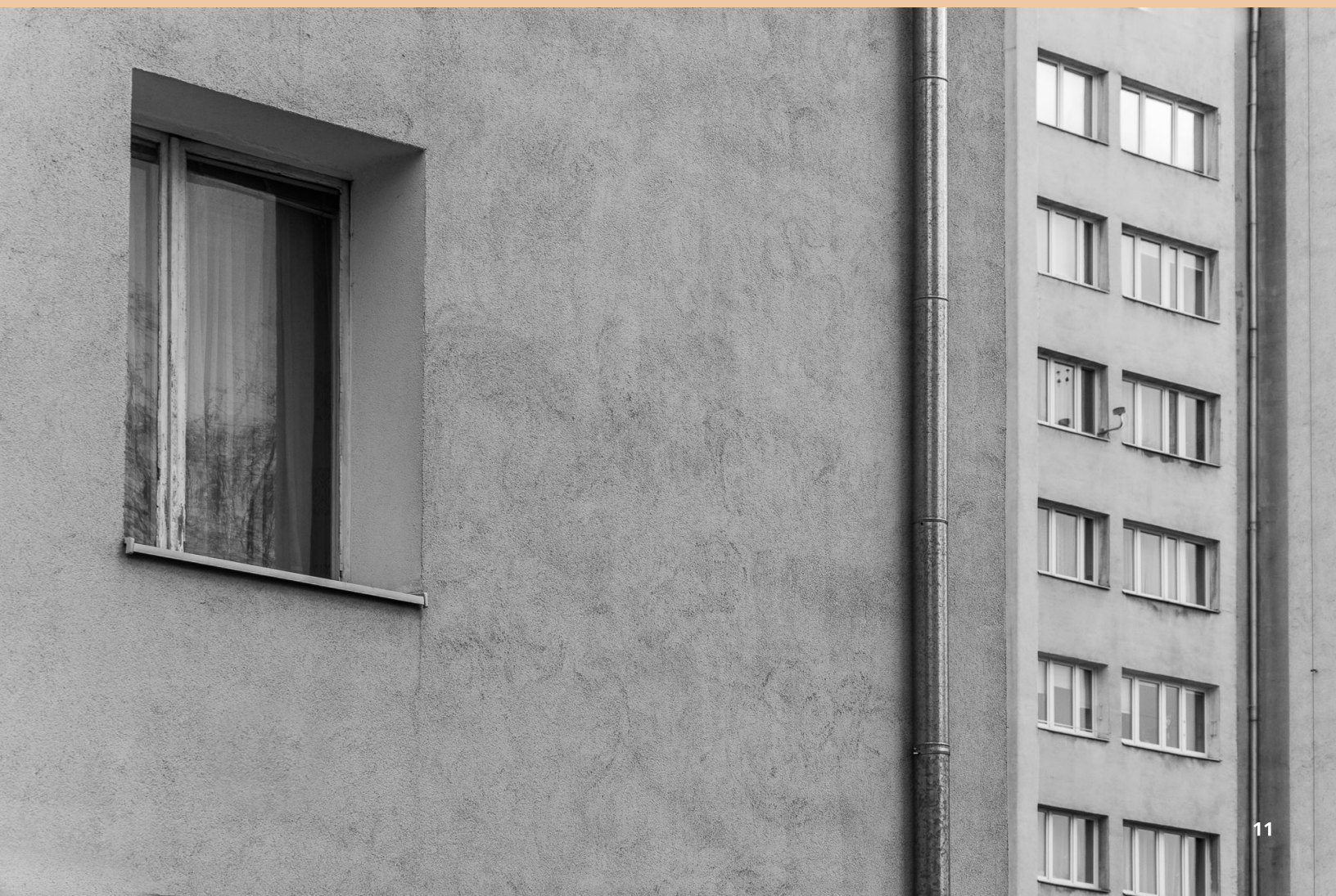
# **PRACOWITOŚĆ**

# FOTOGRAFIA DOKUMENTALNA

---

Chodząc ulicami Warszawy, zazwyczaj staram się tworzyć fotografię artystyczną. Nie oznacza to jednak, że czasami nie zwrócę się w stronę fotografii dokumentalnej, z moją unikalną i specyficzną wizją (post: „Documentary photography”). Dlaczego? Prawda jest taka, że Warszawa się rozwija, zmienia i rozbudowuje cały czas na moich oczach. Krajobraz nieustannie ewoluje. Ponadto, wspominałem już, że lubię igrać z czasem. Fotografowanie tych samych miejsc, ale o różnych porach roku jest związane z zabawą z czasem. Oczywiście robię to z domieszką swojego artyzmu. Ten tekst napisałem w dniu 4 kwietnia 2019 r. Następnie, opublikowałem go pięć miesięcy później, we wrześniu. Pomiędzy dwoma wspomnianymi miesiącami, nieprzerwanie robiłem zdjęcia na ulicach stolicy Polski. Robię to regularnie od października 2015 roku. Przez wszystkie lata mojej działalności zauważyłem, że w niektórych obszarach Warszawa zmieniła się diametralnie. Faktem jest, że upływający czas możemy zaobserwować nie tylko na własnej skórze. Tkanka miejska jest również doskonałym przykładem tego, jak możemy analizować szeroko pojęte przemijanie.

• *Post „Documentary photography”*





# FOTOGRAFIA DOKUMENTALNA

Dla mnie jednym z najlepszych historycznych przykładów kontemplacji czasu przy pomocy uwieczniania miasta są dzieła wykonane przez Hiroshige. Zestaw dziewiętnastowiecznych obrazów „Sto słynnych widoków Edo” jest wspaniałym przykładem sztuki japońskiej, w której japoński artysta uwiecznił dla przyszłych pokoleń miasto, które dziś nazywa się Tokio (nazwa została zmieniona w 1868 r.). Po przeczytaniu książki wydawnictwa Taschen stwierdzam, że Hiroshige jest jednym z moich ulubionych artystów i jedną z inspiracji do tego, żeby chodzić po ulicach i robić zdjęcia. Dlatego też zdarza mi się robić fotografie stricte dokumentalne. Po prostu chcę zachować obraz dzisiejszej Warszawy dla przyszłych pokoleń. Niektóre z przykładów możesz znaleźć w tym poście, mój Drogi Przyjacielu. Niemniej, staram się dodać do tych zdjęć nutkę swojej wizji artystycznej. Pisałem już parokrotnie na swoim blogu, że lubię marzyć głośno. Dziś chcę podkreślić, że jednym z moich marzeń jest stać się dla Warszawy kimś takim, jak Hiroshige jest dla Edo/Tokio. Wierzę, że moje dokumentalno-artystyczne podejście przetrwa próbę czasu. Czy jest to mój główny cel? Tak, niemniej, nie wyobrażam sobie robić tego wszystkiego bez dziecinnej radości.

Ostatnio, podczas jednego z moich spacerów fotograficznych ulicami Warszawy, zastanawiałem się, w jaki sposób mógłbym igrać ze śmiercią. Do głowy przyszedł mi jeden pomysł (post: „Playing with death”). Wspominałem już w poprzednich postach, że podczas moich spacerów fotograficznych po ulicach Warszawy, często kontempluję kwestie życia i śmierci. Wiele razy pisałem też, że robię zdjęcia, piszę teksty i przygotowuję nowe posty z wyprzedzeniem, na długo przed tym, jak zostaną opublikowane. W ten oto sposób poniekąd igram z upływającym czasem. Teraz widzę, że jest to również granie ze śmiercią. Dlaczego? Oto odpowiedź: moim marzeniem jest przygotowanie i zaplanowanie jak największej ilości postów, na lata do przodu. To chyba jedyny sposób, w jaki mogę igrać ze śmiercią. Chcę, aby moje posty publikowane na moim blogu po mojej śmierci. Są to jedne z moich artystycznych celów i marzeń, ściśle związanych z blogiem. Nikt z nas nie wie, kiedy umrze. Planuję żyć tak długo, jak to tylko możliwe, najlepiej sto lat.

• Zdjęcia na str. 13-15: post „Playing With Death”

## IGRANIE ZE ŚMIERCIA





## **IGRANIE ZE ŚMIERCIĄ**

---

Mam nadzieję, że będę tak płodnym blogerem, że tysiące tekstów i zdjęć będą automatycznie publikowane po mojej śmierci. Będzie to swego rodzaju głos z zaświatów. W jaki sposób chcę tego dokonać? Poprzez dodawanie postów z datą publikacji w przyszłości. Często tworząc post, zastanawiam się, czy to właśnie to konkretne połączenie tekstu ze zdjęciami, nie będzie przypadkiem moim ostatnim wirtualnym tchnieniem. Jeśli nie, to może będzie to pierwszy post, który automatycznie opublikuje się po mojej śmierci? A może tekst, który właśnie piszę, nigdy nie zostanie przeze mnie opublikowany i ukaże się wiele lat po mojej śmierci w książce wydawnictwa Taschen? Jak zwykle mam same pytania i żadnych odpowiedzi. A Ty, mój Drogi Przyjacielu, jakie masz plany dotyczące swojej strony internetowej i działalności artystycznej? Czy również igrasz ze śmiercią, czy raczej skupiasz się na zarabianiu pieniędzy? Zachęcam Cię do tworzenia, bez względu na cel Twojej działalności. Tworząc, niewątpliwie wzbogacisz swoje życie.

# KONIEC

---

